

**Mama i tata**  
**(25.05.2020 – 29.05.2020)**

<b>Propozycje aktywności:</b>	<b>Cele:</b>
<p><u>1. Opowiadanie „Dzień rodziców”</u></p> <p>(W linku znajduje się nagranie opowiadania: <a href="https://www.youtube.com/watch?v=N1anfxUstn0">https://www.youtube.com/watch?v=N1anfxUstn0</a> )</p> <p><i>Odświętnie ubrani rodzice siedzieli cichutko na widowni, czekając na przedstawienie. Tymczasem za kulisami (czyli za szafą) trwały gorączkowe przygotowania do występu.</i></p> <p><i>– Proszę pani – alarmował słoń – odpadła mi trąba!</i></p> <p><i>– Przywiąże mi pani ogonek? – przymilała się małpka.</i></p> <p><i>– Oko mi się odkleja! – denerwowała się żabka.</i></p> <p><i>Gdy wszyscy wreszcie byli gotowi, odezwał się gong (czyli uderzenie w patelnię) i na scenę wyskoczyła mama kangurzyca (czyli Magda w brązowym dresie z doszytą na brzuchu wielką kieszenią).</i></p> <p><i>– Mama kangurzyca każdego zachwyca – recytował Bartek, wskazując na Magdę. – Ma na brzuchu kieszeń, w niej kangurka niesie – i Magda – hop – wyciągnęła z kieszeni małe, pluszowe kangurzątko.</i></p> <p><i>Zaraz za kangurzycą na scenie pojawiły się dwa słonie – duży (Oskar) i mały (Ada).</i></p> <p><i>– A mój tatuś ukochany z drzewa zrywa mi banany – chwaliła się Ada, wachlując się wielkimi szarymi uszami z tekturowych talerzyków.</i></p> <p><i>– Jedz córeczko moja miła, żebyś szybko mi przytyła – mówił Oskar, dyskretnie przytrzymując trąbę z rury do odkurzacza.</i></p> <p><i>Po słoniach występowały małpki, żabki, kotki i niedźwiadki.</i></p> <p><i>Wszyscy czworonożni rodzice czule przemawiali do swych dzieci, a one chwaliły się swoimi rodzicami.</i></p> <p><i>Na koniec Olek, wystrojony w białą koszulę i granatową muchę, wyrecytował: Czy dziecko jest tycie, czy też waży tonę, czy ma długie uszy, czy krótki ogonek, czy ma futro gładkie, w prążki czy też w łaty, ma ciepłutki kącik w sercu swego taty. Czy fruwa, czy pływa, czy też pęzać musi, to jest najpiękniejsze dla swojej mamusi. Więc dzisiaj wszyściutkie na świecie dzieciaki ślą swoim rodzicom słodziutkie buziaki.</i></p> <p><i>W tym momencie wszyscy razem wyskakiwali na scenę, żeby posłać całuska, ukłonić się, a następnie paść w objęcia widowni.</i></p> <p><i>Kolejnym punktem programu był słodki poczęstunek, po którym rozpoczął się konkurs tańca z rodzicami.</i></p> <p><i>Wygrała Dominika ze swym tatą, bo rzeczywiście byli najbardziej zgraną i zwariowaną parą.</i></p> <p><i>– Musimy poćwiczyć – przekonywał mamę Olek w drodze do domu. Za rok to my wygramy, a jak nie my, to na pewno Ada z tatą.</i></p>	<p><b>Cele:</b></p> <ul style="list-style-type: none"><li>- doskonalenie umiejętności prawidłowego wypowiedzania się na określony temat;</li><li>- rozwijanie koncentracji uwagi;</li></ul>

<p>Pytania do tekstu:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>-co dzieci przygotowały dla rodziców?</li> <li>-jakie postacie występowały w przedstawieniu?</li> <li>-dlaczego żabka się denerwowała?</li> <li>-jak myślisz, z jakiej okazji dzieci zorganizowały przedstawienie dla rodziców?</li> <li>-co to jest rodzina?</li> <li>-ile osób jest w Twojej rodzinie?</li> <li>-co robicie w rodzinie razem? Jak spędzacie wspólnie czas?</li> <li>-co najbardziej lubisz robić ze swoją rodziną?</li> </ul>	
<p><u>2. „Kim są moi rodzice?”</u></p> <p>Zadaniem dziecka jest opowiedzenie gdzie pracują jego rodzice – kim są z zawodu, co robią w trakcie swojej pracy? (Jeśli dziecko nie potrafi odpowiedzieć na powyższe pytanie rodzic pomaga : ) ).</p>	<p>-rozwijanie wiedzy na temat zawodów;</p>
<p><u>3. „Rodzinny album”</u></p> <p>Dziecko razem z rodzicem/rodzicami (a może wspólnie z rodzeństwem i dziadkami? :) ) ogląda zdjęcia z rodzinnego albumu. Wspólnie ustalają kto jest na zdjęciu (wujek, ciocia, babcia... - jest to brat mamy, siostra taty, mama mamy itd.).</p>	<p>-kształtowanie poczucia przynależności do rodziny;</p>
<p><u>4. Wzbogacanie słownictwa</u></p> <p>Dzieci odpowiadają na pytania dotyczące opisywania innych osób:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Jakiego wzrostu może być człowiek? (niskiego, średniego, wysokiego)</li> <li>- Jak nazywamy ludzi mających dany kolor włosów? (blondyn, szatyn, brunet, rudy)</li> <li>- Jakiej długości mogą być włosy? (długie, krótkie, ktoś może nie mieć włosów – ktoś może być łysy)</li> </ul> <p>Następnie dziecko wybiera jedno zdjęcie z albumu i opisuje kogo widzi na zdjęciu.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Kto to jest? (mężczyzna czy kobieta? wujek, babcia, brat....?)</li> <li>- Czy jest wysoki czy niski?</li> <li>- Jaką ma fryzurę?</li> <li>- W co jest ubrany?</li> <li>- Ile może mieć lat?</li> <li>- Jakie emocje wyraża jego twarz? (Jest zadowolony? Smutny?)</li> <li>- Co jeszcze widać na zdjęciu?</li> <li>- Gdzie mogło być zrobione to zdjęcie?</li> <li>- Czy zostało zrobione dawno temu?</li> </ul>	<p>-wzbogacanie słownictwa; -doskonalenie umiejętności poprawnego wypowiedzania się;</p>
<p><u>5. „Przeciwne znaczenia”</u></p> <p>Zadaniem dziecka jest podanie słowa o przeciwnym znaczeniu.</p>	<p>- rozwijanie logicznego myślenia; - wzbogacanie słownictwa;</p>

<p>- dobry (zły)          -smutny (wesoły)          -niski (wysoki)          -długi (krótki)          -silny (słaby)          -leniwy (pracowity)          -ciemny (jasny)</p> <p>Następnym zadaniem jest zamiana powyższych wyrazów na rodzaj żeński (dobry → dobra, zły → zła itd.)</p>	
<p><u>6. „Kalendarz”</u></p> <p>„Święto” - dziecko własnymi słowami mówi co oznacza ten wyraz.</p> <p>Następnie razem z rodzicem oglądają kalendarze (ścienne, biurkowe, kieszonkowe) i odnajdują dni zaznaczone na czerwono (święta). Rodzic pomaga dziecku odczytać poszczególne nazwy świąt, zwraca uwagę, że niektóre ważne dla nich dni, nie są zaznaczone na czerwono – np. daty urodzin członków rodziny. Dzieci razem z rodzicami szukają w kalendarzu dnia, w którym się urodziły, daty urodzin mamy, taty, babci, dziadka... - odczytują nazwy miesięcy, określają kiedy dana osoba będzie obchodzić urodziny – za ile miesięcy/za ile dni?          Jakie ważne dni się zbliżają?</p>	<p>-poszerzanie wiedzy o kalendarzu;</p>
<p><u>7. „Odbicia lustrzane”</u></p> <p>Rodzic i dziecko stają naprzeciwko siebie. Rodzic pokazuje wymyślone przez siebie ruchy, gesty, miny... Zadaniem dziecka jest być odbiciem lustrzanym rodzica – naśladować to co robi. Po jakimś czasie następuje zmiana ról.</p>	<p>-kształtowanie sprawności ruchowej;</p>
<p><u>8. „Skrzynia domowych skarbów”</u></p> <p>Rodzic wkłada do pudełka/kartonu/worka, tak by dziecko nie widziało co jest w środku, różne domowe przedmioty. Mogą to być np. gąbka do zmywania, łyżka, trzepaczka, szczotka – końcówka od odkurzacza, słoik, klucz itp.</p> <p>Następnie dziecko wkłada rękę do pudełka, chwyta jeden z przedmiotów i za pomocą zmysłu dotyku stara się określić co to za przedmiot i do czego służy.</p>	<p>-rozwijanie wrażliwości zmysłu dotyku;</p>
<p><u>9. „Zagadki”</u></p> <p>W każdej kuchni stoi metalowa skrzynka, w której się nie psuje mleko ani szynka. /lodówka/</p>	<p>-doskonalenie umiejętności logicznego myślenia;</p>

<p>Dzięki niemu łatwiej i lepiej się sprząta. Wciągnie każdy pyłek z najdalszego kąta. /odkurzacz/</p> <p>Gdy włożysz do niej brudne ubranie, po jakimś czasie czyste się stanie. /pralka/</p> <p>Wygląda jak duża metalowa skrzynia, sama zmywa sztućce i brudne naczynia. /zmywarka/</p> <p>Kiedyś miało duszę, dziś jest elektryczne. Dzięki niemu spodnie mają kanty śliczne. /żelazko/</p> <p>Gdy się włączy silnik, ta sprytna maszyna trawę na trawniku równiuteńko ścina. /kosiarka/</p>	
<p><u>10. „Moja rodzina”</u></p> <p>Dziecko rysuje portret swojej rodziny.</p>	<p>-doskonalenie sprawności manualnej;</p>
<p><u>11. Opowiadanie „Pychotka dla mamy”</u></p> <p>– Zróbmy coś słodkiego dla mamy! – zaproponował Olek. – Pychotkę-smakotkę! – klasnęła w ręce Ada. – A co zrobimy? – Myślałem o upieczeniu ciasta... ale to trochę za trudne. Najpierw trzeba przygotować wszystkie składniki... ale nie wiem jakie! Mąkę, cukier, jajka... ale nie wiem ile. Potem wszystko trzeba długo mieszać, dodawać rodzynki, migdały, proszek do pieczenia, drożdże i jeszcze nie wiem co. Potem ciasto musi rosnąć, ale nie wiem jak długo. Potem trzeba nagrzać piekarnik – ale nie wiem, do jakiej temperatury. A potem trzeba piec, ale nie wiem, ile czasu. I nigdy nie wiadomo, czy się nie spali, czy nie robi się zakalec, i czy ogóle się uda. Nie, ciasto nie dla nas. – Jaka szkoda... – westchnęła Ada. – Ale wiesz co? Można pychotkę-smakotkę upiec w lodówce! – W lodówce? Upiec? Raczej zamrozić! – Pamiętasz, jak ciocia na święta piekła sernik w lodówce? – Sernik? Tak! Był pyszny! – Nie trzeba mąki, nie trzeba jajek, nie trzeba drożdży, nie trzeba proszku! – A co trzeba?</p>	<p>-kształtowanie umiejętności prawidłowego wypowiedzenia się na określony temat; -rozwijanie koncentracji uwagi;</p>

– Kilka paczek biszkoptów na spód, kilka waniliowych serków z dodatkami na środek, a na wierzch – galaretka!

– Pychotka-smakotka! Upiekła ją ciotka! – zawołała Ada.

– No to zabierajmy się do roboty!

Olek wyciągnął okrągłą blaszaną formę do tortu, postawił na stole.

– Najpierw biszkopty! Wszedł na taboret, sięgnął do szafki po biszkopty.

– Ja ci pomogę ułożyć! Ada zajęła się układaniem biszkoptów na blaszce.

– Ada, nie zjadaj! Ada, to nie wypada! – zawołał Olek, gdy jego siostrzyczka zaczęła chrupać biszkopty.

– Od tego ciastowania zgłodniałam! – powiedziała Ada. – I co?

– Może być! – ocenił wspólną pracę Olek. – A teraz musimy przygotować galaretkę owocową! A potem ją ostudzić! Gdy będziemy galaretkę lać na sernik, nie może być za gorąca! Olek podgrzał wodę w czajniku, wlał do salaterki, wsypał galaretkę w proszku i wymieszał. Proszek zamienił się w kolorowy płyn.

– Wygląda całkiem nieźle – ocenił Olek. – Jak w akademii pana Kleksa! Ale przydałyby się jakieś dodatki! Wyciągnął z szafki puszkę z ananasami w kompocie i otworzył ją, plastry ananasów z kompotem wlał do galaretki. Jeden krążek został na dnie puszki. Ada wyciągnęła go i zjadła ze smakiem.

– Ada, nie wyjadaj! Ada to nie wypada!

– Ale ja jestem głodna!

– Jesteś łakomczuszek! Rozboli cię brzuszek! Poczekaj aż wszystko będzie gotowe!

– Kiedy będziemy robić ser? – spytała Ada.

– Ser znikł, a będzie sernik! – zażartował Olek, wyjmując serki waniliowe z lodówki.

– Jeszcze rodzyнки! – wyciągnął paczkę rodzynek z szafki.

– Ja wyjmę serek z kubeczków, a ty wymieszaj go z rodzynekami – zaproponowała Ada. Przekładała serek metodą: jedna łyżeczka serka do miski, jedna do buzi.

– Ada, nie wyjadaj! Ada, to nie wypada!

– Kiedy strasznie zgłodniałam! Kiedy Olek odwrócił głowę, chwyciła kilka rodzynek i wsadziła do buzi.

– Ada, widziałem! Ada, to nie wypada!

– Ale ja jechtem chłodna! – powiedziała Ada z pełną buzią.

– Ty zawsze jesteś... nie głodna, ale łakoma! Zwyczajny obżartuch! Jak będziesz tyle wyjadać, to... to będziesz gruba jak beczka!

Ada wzruszyła ramionami.

Serek wymieszany z rodzynekami dzieci przełożyły do tortownicy, na podkład z herbatników.

– Galaretka już ostygła, chyba można wylewać – ocenił Olek.

– Trochę rzadka! – powiedziała Ada.

– To nic, w lodówce zastygnie!

Wylał na serek płynną galaretkę wymieszaną z kompotem ananasowym.

– A teraz do lodówki, niech się piecze! Olek włożył sernik do lodówki i zamknął drzwi.

– Jak myślisz, Olku, czy już upiekł się sernik? – spytała Ada po kilku godzinach.

– *Chyba tak. Przełożymy go na tacę!*  
Olek wyjął sernik, postawił na tacy i zdjął boki tortownicy. Niestety, sernik zamiast trząść się jak galareta, rozlał się na wszystkie strony jak rzadki kisiel, a na wierzchu, jak meduzy, pływały plastry ananasa. Herbatniki całkiem rozmiękły, zamieniając się w papkę, i całość nie była sernikiem, tylko kolorową słodką breją.

– *I co teraz?* – załamała ręce Ada.  
– *Zadzwońmy po pomoc!* – krzyknął Olek. – *A ty, jeśli chcesz, możesz to wszystko zjeść!*  
– *Nie mogę, powiedziała Ada – bo mnie mdli!*  
Olek chwycił komórkę i zadzwonił do babci.  
– *Witaj, Olku, miło, że dzwonisz!* – usłyszał głos babci, a w tle głos dziadka.  
– *Ja też witam!* – zawołał dziadek.  
– *Babciu, dziadku, pomóżcie!* – zajęczał Olek. – *Katastrofa!*  
– *Co się stało?* – spytali dziadkowie.  
– *Sernik nam się rozpułynał!*  
– *Jaki sernik?*  
– *Pieczony w lodówce! Na Dzień Matki!*  
– *Nic się nie martw! Przyjedziemy, pomożemy! I tak byliśmy umówieni na dzisiaj z waszymi rodzicami!*  
*Dziadkowie przyjechali z ogromnym tortem, który postawili na stole, tuż przed przyjściem rodziców.*  
*Gdy przyszli rodzice, Olek i Ada złożyli mamie życzenia z okazji Dnia Matki. Rodzice złożyli życzenia babci, która przecież też jest mamą, ale mamą taty. A potem wszyscy siedli do stołu i zjedli pyszny tort przygotowany przez dziadków.*  
– *A co to takiego?* – spytała mama, odkrywając w kuchni nieudaną pychotkę-smakotkę.  
– *Och, chcieliśmy upiec sernik w lodówce...*  
– *Ale się nie udało?* – uśmiechnęła się mama. – *Nie szkodzi, następnym razem się uda!*

- co Olek i Ada chcieli zrobić?
- jakich składników użyli?
- jak skończyło się przygotowywanie sernika?




13. „Ile koralí ma mama?”


Zadaniem dziecka jest narysowanie odpowiedniej ilości koralí (tyle ile jest na łące tulipanów lub tyle ile jest na łące motyli).  
Dzieci mogą spróbować same przeczytać zdania.

<https://mala275.blogspot.com>



Mama Kasi ma tyle koralí, ile  .



Mama Basi ma tyle koralí, ile  .



Zadanie specjalnie dla dziecka:

-narysuj/pomaluj/wytnij dla mamy i dla taty coś wyjątkowego z okazji Dnia Mamy i z okazji Dnia Taty :)

Zakres stron na aktualny tydzień z zestawu „*Tropieciele*”:

-*Karty Pracy nr 4.10, 4.11, 4.12, 4.13*

-*Piszę i Liczę str. 68-69*

-*Książka do czytania str. 70-71*